

## **Marek A. Cichocki: Nowa kultura bezpieczeństwa**

Upada w naszej części Europy ideał zdemilitaryzowanego, cywilnego i sprywatyzowanego społeczeństwa, które oddaje własne bezpieczeństwo w ręce wąsko ujętej, zawodowej armii



Uważam za bardzo niebezpieczne wychowanie dwóch pokoleń Polaków po 1989 roku, którzy w kwestiach bezpieczeństwa są w większości całkowitymi analfabetami, jeśli chodzi o praktyczne zdolności lub psychologiczne przygotowanie. Szczególnie dzisiaj ta sytuacja musi zostać zmieniona – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”

Zmiany geopolityczne przemieniają społeczeństwa i wyznawane przez nie wartości. Słysząc zatroskane głosy mówiące o niebezpiecznej próbie militaryzacji polskiego społeczeństwa podejmowanej przez obecnie rządzących. Na przykład w kontekście powstających Wojsk Obrony Terytorialnej czy programu Ministerstwa Sportu zakładającego budowę w całym kraju ogólnodostępnych strzelnic sportowych. W rzeczywistości mamy do czynienia ze zmianami w całym naszym regionie.

Szwecja i Litwa przywracają powszechny pobór wojskowy. W Finlandii, która na tle innych europejskich społeczeństw zawsze była wyjątkiem w kwestiach bezpieczeństwa, rozbudowuje armię i rozważa zmianę przepisów umożliwiającą posiadanie broni w domu, tak by usprawnić ewentualną mobilizację całego społeczeństwa na wypadek wojny. Czytam, że nawet spokojni, mieszczańscy Czesi coraz bardziej życzą sobie szerokiego dostępu do broni.

Upada w naszej części Europy ideał zdemilitaryzowanego, cywilnego i sprywatyzowanego społeczeństwa, które oddaje własne bezpieczeństwo w ręce wąsko ujętej, zawodowej armii. Wystarczy zajrzeć do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP ogłoszonej w 2013 roku, żeby zobaczyć skalę zmiany w myśleniu o bezpieczeństwie, jaka dokonała się zaledwie w ciągu ostatnich trzech lat.

Te zmiany budzą czasem sprzeciw ze strony różnych komentatorów, opozycji politycznej, a nawet niektórych wojskowych, którzy chętnie sprawy bezpieczeństwa trzymaliby daleko od zwykłych obywateli, od cywilów. Niesłusznie. Nie jestem entuzjastą broni, ćwiczeń wojskowych

czy armii; nie dostaję rumieńców ekscytacji, kiedy rozmowa schodzi na sprawy militarne. Jednak uważam za bardzo niebezpieczne wychowanie dwóch pokoleń Polaków po 1989 roku, którzy w kwestiach bezpieczeństwa są w większości całkowitymi analfabetami, jeśli chodzi o praktyczne zdolności lub psychologiczne przygotowanie. Szczególnie dzisiaj ta sytuacja musi zostać zmieniona przez kształtowanie w polskim społeczeństwie nowej kultury bezpieczeństwa.

*Marek A. Cichocki*

Fot: Robert Laska/Maleman

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”